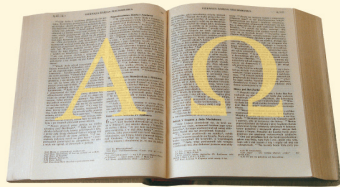


CZY BÓG ODRZUCA CZŁOWIEKA?



W Starym Testamencie przynajmniej dwadzieścia razy mowa jest o odrzuceniu narodu wybranego przez Boga, ale zdecydowana większość tych tekstów wyraża nie słowa Boga, lecz odczucie autora biblijnego. Jak więc jest faktycznie? Czy Bóg odrzuca człowieka? A jeśli tak, to kiedy i jakie są tego przyczyny? Czy odrzucenie trwa na wieki i nigdy się nie zmienia? Czy w ogóle można przebłagać Boga? W jaki sposób na nowo sprowadzić na siebie Boże błogosławieństwo?

Żadną miarą!

W Liście do Rzymian św. Paweł podejmuje sprawę odrzucenia narodu wybranego przez Boga z powodu braku otwarcia serc na przyjęcie prawdziwego Mesjasza w Osobie Jezusa Chrystusa. Wprost zadaje pytanie: *Czy Bóg odrzucił lud swój?* I stanowiąc odpowiedź: *Żadną miarą!* (Rz 11, 1). W kolejnym wersecie dodaje: *Nie odrzucił Bóg swego ludu, który wybrał przed wiekami.* Z tego wniosek, że raz wybrany przez Boga naród, raz umiłowany przez Niego, pozostaje takim na wieki. Bożej miłości i wierności nie niewczy nawet ludzki grzech. Dowód tego znajdujemy na wielu kartach Pisma Świętego, kiedy to owszem Bóg karał Izraelitów za ich niewierności, lecz zawsze w celu wzbudzenia w nich aktu żalu i nawrócenia, bo jest Bogiem, a nie człowiekiem, i nie przychodzi, aby zatracać (por. Oz 11, 9). Właśnie na tym polega Jego miłosierdzie, że jest wierne swej pierwotnej miłości do człowieka i *kocha na dobre i na złe.* Nie znam żadnej księgi prorockiej, w której by nie była wyrażona nadzieja Boga na opamiętanie synów Izraela. Bóg nigdy nie przekreśla człowieka i zawsze daje mu szansę. Co więc z fragmentami, w których czytamy, że Bóg jednak

odrzucił naród, osobę? (np. 1 Sm 15, 26). Jak je rozumieć?

Człowiek odrzuca Boga

W Skoczkowie, w 1995 roku, św. Jan Paweł II zwrócił uwagę na fakt możliwości odrzucenia Chrystusa w swoim życiu, bo człowiek jest wolny: *Człowiek może powiedzieć Bogu: nie. Może powiedzieć Chrystusowi: nie.* Podobnie całe narody, państwa, społeczności lokalne. I naród wybrał również swoimi czynami wyrażał Boga miłości i wdzięczności albo odrzucenie zasad Dekalogu i tym samym Boga. Werseły 3-7 w jedenastym rozdziale Listu do Rzymian są dla nas kluczowe, by móc zobaczyć jeszcze wyraźniej doniosłą rolę ludzkiej wolności w kształtowaniu relacji z Bogiem. Otóż Eliaś żali się Bogu, że jego rodacy pozabijali proroków, że dopuścili się profanacji ołtarzy, że zdradzili własną religię i w dodatku cychają na jego życie, że nie ma już nikogo, komu by zależało na Bogu Izraela. Tymczasem słyśmy zaskakującą odpowiedź o tajemnicznej Reszcie wybranej (czytaj: ocalonej) przez łaskę. Oczywiście, dla św. Pawła to okazja, by znów poruszyć sprawę darmo oferowanego nam zbawienia, ale werseł siódmy stawia kropkę nad „i”. Znajdujemy w nim wyrażenie: *pogrążyć się w zatwardziałości* (gr. eporothesan).

Przez zatwardziałość serca

Czasownik (celowo użyję formy niespotykanej i w trybie biernym): być zatwardzonym/nieugiętym wskazuje na czas trwania danej postawy człowieka, proces, a właściwie regres życia duchowego, jakąś upartość w obranej drodze zła. Jeśli nawet czytamy w wersecie 7c, że *Bóg dał im ducha odurzenia* i dlatego stali się zatwardziali, to jednak nie Bóg jest

przyczyną takiego stanu rzeczy. Podobną sytuację spotykamy u faraona, któremu Bóg zatwardził (znieczulił) serce (Wj 7, 34). Tu nie chodzi o takie działanie Boga, które niszczy wolną wolę człowieka. W każdym takim fragmencie biblijnym chodzi o skutek, a nie o przyczynę. Inaczej moglibyśmy ten fragment przetłumaczyć następująco: Bóg uszanował zatwardziałość serca faraona, bo takiego wyboru on sam wcześniej dokonał. Analogicznie z narodem wybranym. Jednak zatwardziałość serc Izraelitów nie spowodowała zaniechania zbawczych planów Boga wobec całego świata. Zbawienie stało się udziałem także pogan (por. Iz 49, 6; Łk 2, 30-32; Dz 13, 46).

Jest szansa

Choć te gałązki, jakimi są Żydzi – uparcie tkwiący w przekonaniu, że zbawienie osiąga się tylko za pomocą przestrzegania Prawa – zostały odcięte wskutek niewiary w Jezusa, to jednak Bóg ma moc wszczepić ich ponownie (Rz 1, 23). Toteż odrzucenia nie należy traktować jako odrócenia się Boga i pozostawienia narodu czy też człowieka na pastwę losu, na totalną samotność i potępienie. Biblijne słowo „odrzucenie” wskazuje zawsze na ukrytą obecność Boga, czekającego na choćby jeden najmniejszy akt miłości i wiary skierowany ku Nie-

mu. Przymierze Boga – czy to z narodem, czy to z człowiekiem – polega na zbawieniu, na zgładzeniu grzechów (Rz 11, 27), bo raz wybrany, na zawsze jest przedmiotem miłości Bożej (werset 28).

Zatem w sytuacji zarzucania Bogu, że zbyt mało milczy lub że odrzucił człowieka, potrzeba najpierw gruntownej autorefleksji nad własnym postępowaniem. Może się okazać, że jest to kwestia nieuporządkowanego życia moralnego. Niemniej zawsze na każdego czeka Boże miłosierdzie, czemu wprost dał wyraz św. Paweł pisząc: *Podobnie bowiem jak wy niegdyś byliście nieposłuszni Bogu, teraz zaś z powodu ich nieposłuszeństwa dostąpiłście miłosierdzia, tak i oni stali się teraz nieposłuszni z powodu okazanego wam miłosierdzia, aby i sami w czasie obecnym mogli dostąpić miłosierdzia. Albowiem Bóg poddał wszystkim nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie* (Rz 11, 30-32). I znów, nie dlatego Bóg uczynił nas nieposłusznymi, by okazać miłosierdzie, bo cel nie uświęca środków, lecz niejako z bólem uszanował nasze nieposłuszeństwo i okazał miłosierdzie, gdyż zwrócił się do Niego całym sercem. Pamiętajmy o tym zawsze, zwłaszcza w chwilach kryzysowych.

s. Maria Faustyna Ciborowska ZMBM

POSTANOWIENIE

1. Rozważę słowa:

*Raz ktoś Go zapytał: „Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?”
On rzekł do nich: „Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi;
gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie będą mogli” (Łk 13, 23-24).*

[Namawiaj] wszystkie dusze do ufności w niepojętą przepaść miłosierdzia Mojego, bo pragnę je wszystkie zbawić. Źródło miłosierdzia Mojego zostało otwarte na oścież włością na krzyżu dla wszystkich dusz – nikogo nie wyłączyłem (Dz. 1182).

2. Łączę się z Jezusem Miłosiernym mieszkającym w mojej duszy.

Dziękuję Mu za to, że mnie zbawił, i proszę, bym nie zmarnował tego daru, lecz wiernie podążał do celu drogą ufności wobec Boga i miłosierdzia względem bliźnich

np. słowami:
Jezu, ufam Tobie!